

Aby rozpocząć lekturę,
kliknij na taki przycisk ,
który da ci pełny dostęp do spisu treści książki.

Jeśli chcesz połączyć się z Portem Wydawniczym
LITERATURA.NET.PL
kliknij na logo poniżej.



Jean de La Fontaine

Bajki

Tower Press 2000

Copyright by Tower Press, Gdańsk 2000

Czapla, ryby i rak

Czapla stara, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Na taki się koncept wzmogła.
Rzekła rybom: «Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie».
Więc wiedzieć chciały,
Czego się obawiać miały.
«Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: „Wiele pracy
Łowić wędką lub węcierzem;
Spuśćmy staw, wszystkie zabierzem.
Nie będą mieć otuchy,
Skoro staw będzie suchy”».
Ryby w płacz, a czapla na to:
«Boję nad waszą stratą:
Lecz można złemu zaradzić
I gdzie indziej was osadzić.
Jest tu drugi staw blisko,
Tam obierzcie siedlisko.
Chociaż pierwszy wysuszą,
Z drugiego was nie ruszą».
«Więc nas przenieś» – rzekły ryby.
Wzdrygała się czapla niby;
Dała się na koniec użyć,
Zaczęła służyć.
Brała jedną po drugiej w pysk, niby nieść mając
I tak pomału zjadając;
Zachciało się na koniec skosztować i raki.
Jeden z nich widząc, iż go czapla niesie w krzaki,
Postrzegł zdradę, o zemstę zaraz się pokusił;
Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa:
Tak zdrajcom bywa.

IGNACY KRASICKI

Konik polny i mrówka

Niepomny jutra, płochy i swawolny,
Przez całe lato śpiewał konik polny.
Lecz przyszła zima, śniegi, zawieruchy –
Gorzko zapłakał biedaczek.
«Gdybyż choć jaki robaczek.
Gdyby choć skrzydełko muchy
Wpadło mi w łapki... miałbym bal nie lada!».
To myśląc, głodny, zbiera sił ostatki,
Idzie do mrówki sąsiadki
I tak powiada:
«Pożycz mi, proszę, kilka ziarn żyta;
Da Bóg doczekać przyszłego zbioru,
Oddam z procentem – słowo honoru!».
Lecz mrówka skąpa i nieużyta
(Jest to najmniejsza jej wada)
Pyta sąsiada:
«Cóżes porabiał przez lato,
Gdy żebrzesz w zimowej porze?».
«Śpiewałem sobie». – «Więc za to
Tańczujże teraz, niebożę!».

WŁADYSŁAW NOSKOWSKI

Lis i winogrona

Lis pewien, łgarz i filut, wychudły, zgłodniały,
Zobaczył winogrona rosnące wysoko.
Owoc, przejrzystą okryty powłoką,
Zdał się lisowi dojrzały.
Więc rad z uczyty, wyteżył swoją chudą postać,
Skoczył, sięgnął, lecz nie mógł do jagód się dostać.
Wprędce przeto zaniechał daremnych podskoków
I rzekł: „Kwaśne, zielone, dobre dla żarłoków”.

WŁADYSŁAW NOSKOWSKI

Kruk i lis

Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: «Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szklnięce, jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie».
Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

IGNACY KRASICKI

Rada szczurów

Attyła kotów, Gryzosław krwiożerczy,
Straszne wśród szczurów czynił spustoszenia.
Gdzie spojrzeć, stoją mary lub mogiła sterczy,
A niedobitki szczurzego plemienia
Siedząc jak trusie w norach, aby ujść przed zgubą,
Marły z głodu i ze strachu.
Lecz raz, gdy z Minetką lubą
Kot zakochany igrał gdzieś na dachu,
Szczury przeciwko wspólnemu wrogowi
Walną naradę zwołały
Prezes sejmu, Myszomir w bojach posiwiały,
Radził dzwonek do szyi uwiązać kotowi,
Ażeby szczury, dźwiękiem ostrzeżone,
Miały czas zmykać, każdy w swoją stronę.
Sejm, tak dowcipnym zdumion wynalazkiem,
Mowę prezesa nagroził oklaskiem.
Lecz wnet ostygły zapaly,
Skoro Myszomir spytał, kto dzwonek przywiąże.
«Jam stary – rzecze jeden – za kotem nie zdążę».
«Ja w męstwie nie szukam chwały»
Rzekł drugi. «Ja za wszystkich mam nadstawiać skóry?»